

Ave – Mirosław Czyżykiewicz

Kiedy cię spotkam co ci powiem?
Że byłeś światłem, moim bogiem,
Że szmat już drogi przemierzyłem
I byłeś wszędzie tam, gdzie byłem
Odległą gwiazdą w sztolni nocy
Zachodem słońca, snem proroczym
Przestrzenią serca, której strzegłem
Jak oka w głowie dla tej jednej
Mądrej i pięknej ludzkim prawem
Ave

Kiedy cię spotkam, czy ukryję
Wszystkie kobiety, których byłem
Pacjentem uczniem profesorem
Żal nie na miejscu i nie w porę
Jak mogło być, a jak nie było,
Że wszystko na nic, tylko miłość
Na wieki wieków i że żaden
Człowiek nie był mi tak potrzebny
Ave

Kiedy cię spotkam jak mam spojrzeć
Żebyś nie mogła w oczach dojrzeć
Starego głodu, którym hojnie
Obdarowałem tyle spojrzeń,
Blasku księżycy, który każe
Od ścian odbijać się, od marzeń,
Do zjawy twej wyciągać ręce,
W śniegu pościeli pisać wiersze
Szkłem ryte skrycie tatuaże
Ave

Kiedy cię spotkam co ci powiem?
Że byłeś światłem, moim bogiem,
Że szmat już drogi przemierzyłem
I byłeś wszędzie tam, gdzie byłem
Odległą gwiazdą w sztolni nocy
Zachodem słońca, snem proroczym
Przestrzenią serca, której strzegłem

Jak oka w głowie dla tej jednej Mądrej i pięknej ludzkim prawem Ave



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych